

KULTURA, S. 4-5

Gwiazdy na festiwalu Mariusza Lubomskiego.

MIASTO, S. 6

Toruńska fundacja nagrodzona przez prezydenta Polski.

LUZIE, S. 7

Sprawdzamy, jak święta spędzają znani torunianie.

ŚWIĘTA, S. 13

Wyjątkowa szopka stanęła w Muzeum Toruńskiego Piernika.

Nr 45(56)2016

piątek, 23.12.2016

BEZPŁATNIE, w każdy piątek

TOR NTO

MAGAZYN TORUŃSKI

NIE SŁYSZELIŚCIE? ZOSTAŁ KRÓLEM POLSKI.



Rys. Marcin Treichel

REKLAMA

TRN 20161223016



tel. 56 640 52 26

www.exg.pl

KANTOR

w Atrium Copernicus wejście od strony Decathlonu

sprzedaż złota inwestycyjnego

skup wyrobów ze złota

wymiana walut



EXCHANGE GROUP

NAJWIĘKSZA SIĘĆ KANTORÓW W POLSCE



**Pokoju,
nie tylko na święta**

Bogatego Gwiazdora i wystrzałowego sylwestra? To słowa, które nie brzmią dobrze w obliczu tego, co rozgrywa się na świecie. Załadowane lodówki, drogie prezenty, wystawne bale sylwestrowe. A gdzieś, wcale nie aż tak daleko, toczą się prawdziwe dramaty. Bieda, strzały, bomby. Czy świat może być na tyle obtudny, by w cieniu toczących się tragedii, cieszyć się z nadejścia Nowonarodzonego? A może w tym roku Jezus powinien naro-

dzić się w naszych domach w ciszy i chwili zadumy. Zadumy nad tym, dokąd zmierza nasz świat? Świat pełen kontrastów i coraz większych rozbieżności. Bogactwa i skrajnej biedy. Blichtru i walki o życie. Między walką o to, by prezent był trafiony, a walką, żeby bomba nie trafiła w rodzinny dom. Co jest najgorsze? Chyba bezsilność. Każdy mówi, jaki ja mam na to wpływ? A właśnie, że masz. Chociażby Polska Akcja Humanitarna, która ma zresztą oddział w naszym mieście – zbiera środki na pomoc dla Syrii, dla uchodźców z terenów objętych wojną, w 50 (!) obozach. To nie jest garstka ludzi. To całe miasta i rodziny, które uciekają przed bomkami. To ludzie, którzy mają dzieci, mężów, żony. Kiedyś pewnie mieli też swoje plany i marzenia. Dziś już się na nich nie skupiają, myślą o tym, by obudzić się jutro. Pomagają też w Mosulu. Walki o irackie miasto trwają od października... Jak informuje or-

ganizacja: ponad 3 miliony osób na Ukrainie potrzebuje pomocy humanitarnej. Brakuje żywności, ciepłej odzieży, produktów pierwszej potrzeby... W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się osoby starsze, chore, niepełnosprawne. Dramat dzieje się na naszych oczach. Czy na pewno jesteśmy tego świadomi? Może w czasie świąt powstrzymajmy się chociaż od szerzenia dalszych podziałów między nami samymi. To już będzie dużo. Polacy zawsze potrafili się solidaryzować, bronić ideałów i swojej wolności. Obyśmy się w tym wszystkim nie zatracili, a walka o Polskę, nie stała się walką bratobójczą. Zatrzymajmy się na chwilę i życzymy sobie wszystkiego dobrego. Ale niech to będą szczere życzenia, do których spełnienia musi przyczynić się każdy z nas. Pokoju, odpoczynku, czasu z rodziną. I refleksją.

Żaneta Lipińska-Patalon
redaktor naczelna



Nastął czas świątecznych koncertów. To, że temat wraca co roku o tej porze, nie oznacza, że jest szampowy. Wprost przeciwnie. Tego typu wydarzenia potrafią sporo wniesić artystycznie. Tak było w ostatni w tym roku – koncertowy poniedziałek w Hard Rock Pubie Pamela. Na klubowej scenie wystąpił wraz ze swoim zespołem Łukasz Gorczyca. Grupa cenionego polskiego basisty tym razem zagrała w składzie: Łukasz Gorczyca (gitara basowa), Krzysztof Chruściel (śpiew), Tomek Dominik (perkusja), Tomek Drachus (instrumenty klawiszowe) i Kuba Szturm (gitara). Muzyki w dwóch setach przedstawił

materiał pochodzący ze specjalnego wydania płyty „Gorczyca i Przyjaciele”. Oprócz znanych z rozgłośni radiowych utworów „Luxury hotel”, „Samba na słowa” czy „I still love you (Everyday)” nie zabrakło świątecznych akcentów takich jak np. piosenka „Rozpakuj mnie”. Artyści wykonali również utwór „Kosmiczny Horyzont”, będący wizytówką nowego projektu firmowanego przez Łukasza Gorczycę, noszącego trochę przewrotną nazwę Piosenki do Tańca. Podobnie jak na płycie, zaśpiewała go utalentowana toruńska wokalistka – Sylwia Kwasiborska. Koncert ten można więc uznać za debiut sceniczny projektu Piosenki do Tańca. Dla nas szczególnie interesującego, ponieważ współtworzonego przez toruńskich artystów: Sylwię Kwasiborską i Igora Nowickiego. Jak doszło do tej współpracy? Oddajmy głos Igorowi Nowickiemu: „Do studia nagrań Made For Music jechałem lekko zanie-

pokoiony – nigdy wcześniej nie miałem okazji tam nagrywać. To miała być także pierwsza okazja do współpracy z Łukaszem Gorczycą. Na szczęście już na miejscu wszelkie obawy ustąpiły. Studio okazało się być miejscem niezwykle przyjaznym, głównie dzięki Pawłowi Pękalskiemu – niezwykle sympatycznemu, otwartemu i profesjonalnemu realizatorowi. Z Łukaszem spotkał się kilka razy, ale – tak jak wspominałem – nigdy nie pracowaliśmy razem. Także i w tym przypadku bardzo szybko okazało się, że błyskawicznie znaleźliśmy wspólny język. Samo nagranie było prawdziwą przyjemnością. To duża frajda dożyć kilka dźwięków do zgrabnej, dobrze napisanej piosenki”. Kolejną okazję, aby ocenić, co wynika z tej współpracy, będziecie Państwo mieli w czasie toruńskiego Koncertu Sylwestrowego na Rynku Staromiejskim.

Darek Kowalski
HRP Pamela



Reżim atakuje

Bardzo źle się dzieje. Reżim bez litości, nie zważając na błagania drugiej strony ciśnie, by zniszczyć opór. Stosuje taktykę zdwojonego ciosu. „My uderzymy w was w ten sposób, to my wam oddamy podwójnie!”. Jeżeli uda mu się dopaść przeciwnika, odgradza go od reszty i spokojnie oraz metodycznie punktuję, aż upadnie. To nie jest relacja z Wietnamu, nie chodzi o Polskę, ale o Syrię. O Syrię, bo to tam jest naprawdę źle. Tam wojska Assada wspierane przez uzbrojoną po zęby armię rosyjską odgradzają i metodycznie wybijają do nogi resztki armii rebeliantów w zrujnowanych dzielnicach Aleppo. Na jeden wystrzał odpowiadają dwoma. To nie „Gwiezdne wojny”, dla Rebelii nie ma tam

ratunku. To, co dzieje się w Polsce, to niedobry kierunek, niemądre zachowania, ale zwolennicy PO i Nowoczesnej nie dogorywają przecież otoczeni przez wojsko PiS np. na Mokotowie. W kraju w niepodzielny sposób rządzi jedna partia, a prezydent kontroluje finanse, armię oraz środki przekazu. I to znowu nie jest Polska! Niewielu z was zapewne w ogóle wie, że istnieje coś takiego jak Gwinea Równikowa. Kraj pośrodku zachodniego wybrzeża Afryki od 1987 roku rządzony przez tyrana nazwiskiem Teodoro Obiang Nguema Mbasogo. Średnia życia mężczyzny wynosi tam 49 lat, a kobiety 53 lata. Opozycjonista ma prawo żyć tydzień od aresztowania. W kraju najważniejszym człowiekiem jest niewysoki mężczyzna, trzymający w ręku wszystko i wszystkich. Krajem rządzi też idea samowystarczalności. „Nie obcym bankom, nie obcym kapitałom, naród jest tak silny, że da radę wszystkim innym”. Zgadliście, to nie Polska. To Korea Północna. Tu chyba nie muszę opowiadać, co to za miejsce, zwane „komunistycznym piekłem na Ziemi”. Po co o tym piszę

w przededniu Wigilii? Jeżeli ktoś śledzi moje felietony, zapewne zauważył, że nie daję się ponieść „klimatowi świąt”. Uważam, że ten czas powinno przeżywać się po cichu, w sobie, a nie latać do sklepu po kolejną coca-cola, która jak wiadomo „robi święta”. Dlatego też w przededniu Wigilii myślę o tym, co dzieje się u nas. I choć jest to zdecydowanie niepokojące, to patrz też na inne miejsca na świecie i widzę takie, w których żadne święta nie mogłyby się odbyć. Nie dlatego, że jest tam inna religia, ale dlatego że wojna, morderstwa, tortury, paranoiczne ideologie... Dopóki mamy siebie, bliscy są z nami, potrafimy być dla siebie i innych ciepłi oraz otwarci, dopóty święta mają sens. A jeżeli jeszcze postawimy nasz, polski, tradycyjny pusty „talerz dla wędrowca” z pełną świadomością, że wielu ludziom jest on potrzebny – to trafimy w samo sedno i sens Bożego Narodzenia. Łamiąc się opłatkami, pamiętajcie o Aleppo, Gwinei, Korei. Warto.

Jarosław Jarry Jaworski
specjalista public relations,
freak



**Bóg się rodzi,
moc trucheje...**

Już jutro usiądziemy do wigilijnej wieczerzy. To dzień dla Polaków szczególnie. Wielu z nas będzie do tego białego wigilijnego stołu jechać z bardzo, bardzo daleka, wielu niestety przy tym stole zabraknie. W naszych rękach pojawi się opłatek, będą życzenia, łzy, uściski... nieraz po latach. Każdy z nas lubi święta,

jest troszkę lenistwa, troszkę dłuższego spania, sporo spożycia i upominków. Ale w naszej polskiej tradycji święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim czas spokoju, wspólnoty, wyciszenia. I tego Państwu i nam wszystkim życzę. Tego najbardziej. Ostatnie dni w Polsce są tak bardzo niespokojne. Na ulicach pojawiły się masy ludzi, demonstracje, marsze, protesty. Wróciła chyba klątwa polskich grudniowych nieszczęść. Sejm ogrodzony murem i kordonem policji zamiast świątecznych iluminacji i choinek, zdobią opancerzone wozy i grupy demonstrantów. Napięcie rośnie, agresja wzrasta. Polak zaczyna złorzeczyć drugiemu Polakowi, siłą argumentów, zastępują powoli argumenty siły. Nie ma tu miejsca na adwentowe wyczekiwanie i refleksję, nie ma miejsca na dialog i porozumienie. Jest liczenie szabel, odgrażanie się jedni drugim, prężenie

muskułów. Szkoda, że w tym szczególnym czasie z przywileju jednoczenia i godzenia ludzi nie korzysta w pełni polski Kościół. Bardzo brakuje mi takiej próby przełamania impasu ze strony milczącego episkopatu. Przecież na kilka dni przed Wigilią żaden Polak, nie odrzuciłby kapłańskiej ręki podającej opłatek, a podawanie go nawet grzesznikom jest wszak wpisane w duszpasterstwo. Do tego jeszcze w Berlinie z ręki terrorystów giną bezbronni Niemcy i polski kierowca. Czy to nie za dużo nieszczęść w tym grudniu? Jakiś mały chrześcijański stają się te święta, zamiast zgody i pojednania – konflikt, zamiast radości – ból i strach przed terrorem. Dlatego z całego serca życzę nam wszystkim choć na kilka dni spokoju, zgody i dialogu oraz tradycyjnie zdrowia... Dobrych świąt!!!

Maciej Karczewski
toruński przedsiębiorca

**MIASTO TORUŃ ORAZ
TORUŃSKA AGENDA KULTURALNA
ZAPRASZAJĄ NA CYKL WYDARZEŃ
ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNYCH**



KOLEĐOWANIE PRZY SZOPCE BOŻONARODZENIOWEJ

18 GRUDNIA—5 STYCZNIA, 16.00, RYNEK NOWOMIEJSKI

18.12 Kujawy Bachorne Nowe 19.12 Piotr Klimek, Jolanta Wyżykowska
20.12 Gniewkowanie 21.12 Butterfly School 22.12 Iskierki z MDK 23.12 Iskierki z MDK
25.12 Jacek Beszczyński, Jolanta Wyżykowska 26.12 Zespół Country „Drink Bar”
27.12 Iskierki z MDK 28.12 Podgórski Walczyk z Domu Muz
29.12 Schola „Promyki Maryi” z parafii św. Józefa 2.01 Chór Nauczycielski „Con Anima”
3.01 Wesołe Nutki oraz Psotki i Śmieszki z MDK
4.01 Chór „Melodia” Uniwersytetu Trzeciego Wieku 5.01 Piotr Klimek

Koleđowanie będziemy rozpoczynać o g. 16.00 i wspólnie śpiewać dopóki starczy repertuaru, do g. 17.00.

SYLWESTER MIEJSKI

**31 GRUDNIA, 21.00—1.30, RYNEK STAROMIEJSKI:
KASIA KOWALSKA — GWIAZDA POLSKIEJ SCENY MUZYCZNEJ,
DAWID KWIATKOWSKI — IDOL NASTOLATEK, FINALIŚCI
„THE VOICE OF POLAND”, OVERSOUL, PIOSENKI DO TAŃCA**

Konkursy z nagrodami, o północy fajerwerki i życzenia Prezydenta Miasta Torunia

PREZYDENCCKA GALA NOWOROCZNA

**1 STYCZNIA, 18.00, CKK JORDANKI: „NAD PIĘKNYM MODRYM
DUNAJEM” — TORUŃSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA POD DYREKCJĄ
MARKA CZEKAŁY, MAGDALENA POLKOWSKA (SOPRAN),
TOMASZ MADEJ (TENOR), GOŚĆ SPECJALNY — KAŁUDI KAŁUDOW (TENOR)**

W programie także wręczenie medali Prezydenta Miasta Torunia „Thorunium” oraz ogłoszenie nominacji do Piernikowej Alei Gwiazd 2017

ORSZAK TRZECH KRÓLI

6 STYCZNIA, 15.00

Barwny orszak z Rynku Staromiejskiego ulicą Szeroką na Rynek Nowomiejski, gdzie wystąpi

KAMIL BEDNAREK

W programie m.in. deszcz konfetti, orkiestry dęte, chóry amielskie, królewskie korony i słodkości prosto z Hiszpanii oraz konkursy z nagrodami, w tym

**KONKURS NA NAJLEPIJ PRZEBRANĄ KLASĘ DLA GRUP SZKOLNYCH
I PRZEDSZKOLNYCH! PRZEBIERZCIE SIĘ, ZRÓBCIE ZDJĘCIE PODCZAS
ORSZAKU I WYGRAJCIE ATRAKCYJNĄ WYCIECZKĘ NIESPODZIANKĘ!**

WIĘCEJ INFORMACJI: WWW.TAK.TORUN.PL



KASIA KOWALSKA



DAWID KWIATKOWSKI



ARKADIUSZ KAŁUDOWSKI



KAMIL BEDNAREK



MIASTO
TORUŃ



WARUNEK ZAWSZE JEST TYKO JEDEN: ODZYWAJ SIĘ TYLKO WTEDY, GDY MASZ COŚ DO POWIEDZENIA

Muzykę tworzy głównie dla samego siebie. Robi to, gdy czuje, że ma coś do powiedzenia. A ponieważ do powiedzenia miał dużo – wraz z zespołem nagrał płytę „Czarna Madonna”, której toruńska premiera odbędzie się 29 grudnia podczas festiwalu „Lulu”.

Rozmawiamy z

Tomkiem Organkiem

Z Mariuszem Lubomskim znacie się od dawna czy poznaliście się dzięki festiwalowi „Lulu”?

– Z Mariuszem Lubomskim znamy się wiele lat. Mieliśmy okazję współpracować parę razy w ramach projektu „Instytut B-61” i przy kilku innych okazjach. Można powiedzieć, że Mariusz dołożył swoją cegiełkę do zawiązania się mojej obecnej formacji, bo spowodował nasz pierwszy minikoncert, który zagraliśmy podczas zamknięcia jego nieodżałowanej kawiarni „Niebo” dobrych kilka lat temu.

Jak doszło do tego, że w tym roku razem z zespołem zagrasz na festiwalu Lulu?

– Raczej konwencjonalnie. Dostaliśmy zaproszenie od Mariusza i je przyjęliśmy. Nie ma w tym nic enigmatycznego.

Twoje koncerty bywały bardzo różne. Woodstock, małe bary, wypełnione kluby... A czego spodziewasz się po festiwalu „Lulu” w toruńskich Jordankach? I czego może spodziewać się toruńska publiczność?

– Koncert na „Lulu” to będzie toruńska premiera naszego

drugiego albumu „Czarna Madonna”, który ukazał się w listopadzie tego roku. Spodziewam się tego, co zwykle, czyli uważnej i otwartej publiczności oraz dobrego grania z naszej strony. To daje nadzieję na nawiązanie emocjonalnego kontaktu między nami a publicznością, a to warunek udanego koncertu.

Jakie są Twoje powiązania z Toruniem?

– Mieszkam tu od prawie dwudziestu lat, skończyłem filologię angielską na UMK, przez dziesięć lat współtworzyłem toruńską Sofę, a od kilku lat formację OrganeK. Wszystko to w Toruniu.

Przechodząc do nowej płyty... Czy i jak zmieniły się warunki Twojej pracy podczas tworzenia drugiej płyty? Co sprawiło, że jest tak różnorodna?

– Warunek zawsze jest tylko jeden: odzywaj się tylko wtedy, gdy masz coś do powiedzenia.

Miałem więc druga płyta powstała. Nagrywaliśmy ją w Toruniu, Łodzi i Warszawie. Dobór studiów podyktowany był dbałością o jakość dźwięku. Nagrywaliśmy techniką analogową, na taśmę, dopiero później sesje były przenoszone do ProToolsa w celach edycyjnych. Moja mu-

zyka zawsze jest różnorodna, bo nie uważam, że powinienem z jakiegokolwiek powodu ograniczać się do jednej stylistyki. Znudziłbym się. Lubię szafować konwencjami, tak się zresztą dziś tworzy sztukę. Mamy wiek XXI. To wiek postnowoczesny. Wszystko zostało już kiedyś powiedziane.

W wielu wywiadach mówisz, że tworząc muzykę, przepuszczasz Twoje inspiracje przez filtr indywidualności. Czy to jest tak, że tworząc coś, myślisz „to jest zbyt podobne do tego i tego zespołu, muszę coś zmienić” i to jest ten filtr, czy to

przychodzi Ci naturalnie?

– Nagrywając muzykę, myślę tylko i wyłącznie o tym, czy to, co robię, jest interesujące przede wszystkim dla mnie. Ja w ogóle nagrywam muzykę dla siebie. Wychodzę z założenia, że muszę być zadowolony z tego, co robię, żeby zachować elementarną

wiarygodność podczas koncertów. Wszystko musi być niewymuszone i naturalne, w innym wypadku byłby to tylko jakiś prymitywny zabieg marketingowy, a te czuć na kilometr.

Czy od początku projektu „OrganeK” masz grupę docelową czy po prostu tworzysz muzykę i pokazujesz ją światu?

– Moja grupa docelowa to ludzie, z którymi łączy mnie podobna wrażliwość na dźwięk i słowo.

Czy „Ø” w Organku ma jakąś istotną genezę?

– To wymysł grafika Stefana Kornackiego, znanego toruńskiego artysty. Nie ma w tym nic szczególnego. Nie wymyśliłem tego sam i nie przywiązuję wielkiej wagi do tego znaku, natomiast przyznaję, że ta kreska w jakiś dziwny sposób to kółko sublimuje, sprawia, że „o” jest bardziej zauważalne, więc grafik miał rację.

Co sprawia Ci w życiu przyjemność i radość?

– Niestety, zbyt niewiele rzeczy. I to się z wiekiem nie zmienia na lepsze.

Rozm. Lena Paracka
redakcja@toronto-magazyn.pl



Tomek OrganeK wystąpi 29 grudnia na Jordankach

Fot. Mateusz Patalon

REKLAMA

TRN 2016122303G



Promocja

HOYA
SOCZEWKI OKULAROWE

HOYALUX ID LIFESTYLE V+

Insprowane ludźmi. Optymalizowane technologią

Zindywidualizowane soczewki progresywne
Hoyalux Id Lifestyle V+ w cenie od 850 zł za parę!
Soczewki biurowe nawet **do -70% taniej** przy zakupie okularów progresywnych

Więcej informacji na temat promocji w salonach
Optometria Karczewski - to OCZY-wiste!



OPTOMETRIA
Karczewski

Czas trwania promocji do 31 grudnia 2016 r.

www.optometriakarczewski.pl

MARIUSZ LUBOMSKI ZAPRASZA NA SWÓJ FESTIWAL

Festiwal „Lulu” to kameralny przegląd muzyki, który zachwyca toruńską publiczność od sześciu lat. W tym roku w ramach wydarzenia wystąpią: grupa teatralna Mumio, Ewa Bem i Andrzej Jagodziński, Joanna Czajkowska-Zoń i Bartek Staszkiwicz oraz zespół Organek.

Początki tego, co dzisiaj nazywamy festiwalem „Lulu”, sięgają kameralnych koncertów w klubie Niebo organizowanych przez Mariusza Lubomskiego, obecnego gospodarza wydarzenia. – Festiwal „Lulu” jest naturalną konsekwencją tych koncertów, które z pomocą Fundacji Platon i Urzędu Marszałkowskiego przeistoczyły się w ten wspaniały festiwal. Razem z fundacją staraliśmy się zapraszać kilku wartościowych gości i pomimo niskiego budżetu udało nam się. Na pierwszej edycji festiwalu wystąpił między innymi Bartek Waglewski i Czesław Mozil solo – opowiada Mariusz Lubomski.

Artyści kluczem do sukcesu

Organizatorzy preferują kameralną atmosferę dzięki której publiczność ma kontakt z artystą. Kluczem do stworzenia tej atmosfery są, według Mariusza Lubomskiego, artyści, którzy swoimi autonomicznymi językami opowiadają swoje indywidualne opowieści, oraz publiczność, która daje się w to wciągnąć. – Czuję się zaszczycony, że ci artyści przyjmują zaproszenia. Mam wrażenie, że ten festiwal, mając już swój



Mariusz Lubomski

Fot. Jacek Koślicki

wyrobiniony, naturalny klimat, dostaje od nich jeszcze wartość dodaną. To znaczy troszkę więcej niż na ich regularnych koncertach. Na „Lulu” artyści są na wyciągnięcie ręki – mówi Lubomski.

W tym roku taka kameralna atmosfera będzie w klubie Lizard King, gdzie wystąpi Ewa Bem z Andrzejem Jagodzińskim oraz Joanna Czajkowska-Zoń

z Bartkiem Staszkiwiczem. Akustyczny fortepian, brak barier przed sceną i klubowy bar wprowadzi uczestników koncertu w luźną atmosferę, jednocześnie nie zwalniając z uważnego śledzenia artystów. Natomiast występ grupy teatralnej Mumio odbędzie się w Dworze Artusa, a koncert Organek w CKK Jordanki. Jest to spowodowane potrzebami

technicznymi, jednak organizatorzy dokładają starań, by również w tych miejscach zachować charakter Lulu.

Od lat bez zmian

Forma festiwalu od początku jest niezmienna. – Nie mam ambicji wychodzenia z festiwalu poza Toruń. To wydarzenie jest dla społeczności lokalnej, która się integruje,

podobnie myśli. Tworzymy miejsce spotkań dla toruńskian – zauważa Mariusz Lubomski. – W przyszłości chciałbym jedynie poszerzyć festiwal, przejść rolę miejsca, w którym prezentują się nieznanymi, ale bardzo wartościowymi artystami.

Gospodarz przywołuje wspomnienia z lat 80., kiedy miał okazję przebywać w jazzowym klubie z muzyką na żywo, gdzie różne kultury, różne narodowości mieszały się i wspólnie się bawiły w rytm nieregularnych brzmień.

Właśnie takie wydarzenia Lubomski chciałby stworzyć w Toruniu, ale wymaga to większej ilości czasu na organizację oraz znacznie większego budżetu. – Dzisiaj mnóstwo ludzi tworzy. Chciałbym z mocą pokazać artystów mniej znanych, ale bardzo zdolnych. Może w przyszłym roku wprowadzę dzień jazzu. Takiego wysublimowanego,

ale również takiego, do którego można potaćczyć. Chciałbym wrócić do korzeni tej muzyki – mówi.

Martwy okres

W poprzednich latach festiwal „Lulu” odbywał się wraz z Bella Skyway Festival, jednak festiwal światła rozrósł się do tego stopnia, że przyćmił wydarzenie muzyczne. Nowym terminem dla „Lulu” jest tak zwany „martwy okres” między świętami Bożego Narodzenia a sylwestrem. Z pozoru ryzykowna decyzja może okazać się strzałem w dziesiątkę. Wiele osób w tym okresie nie ma już naglących spraw i ostatnie dni roku może poświęcić na relaks. – Po cichu liczę na publiczność polskiej emigracji. To są młodzi ludzie, którzy wyjechali i zewsząd zjeżdżają na święta, wielu z nich właśnie do Torunia. Chciałbym wykorzystać to do pokazania im kawałka polskiej kultury bez zadęcia. Mam nadzieję, że publika doceni festiwal. Staramy się, żeby było przyjemnie – mówi Mariusz Lubomski.

Lena Paracka

redakcja@toronto-magazyn.pl

ŚWIĄTECZNY NIEZBĘDNIK – SPRAWDZAMY, GDZIE WARTO WYBRAĆ SIĘ Z BLISKIMI

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas, który spędzamy z rodziną i przyjaciółmi. Warto jednak choć na chwilę oderwać się od stołów, żeby wybrać się na spacer ulicami Torunia. Sprawdziliśmy, gdzie warto zajrzeć i jakie atrakcje czekają na mieszkańców.

W trakcie świąt obowiązkowym przystankiem jest Szopka Bożonarodzeniowa na Rynku Nowomiejskim. Wewnątrz niej znajduje się 25 drewnianych figur, które są imitacją postaci Świętej Rodziny, Trzech Króli, aniołów i zwierząt. Warto zaznaczyć, że jest to jedna z największych plenerowych szopek w Polsce, a jej powierzchnia sięga 180 m kwadratowych. W Toruniu Szopka Bożonarodzeniowa znajduje się także przy Urzędzie Marszałkowskim. Została wykonana przez uczniów bydgoskiego liceum plastycznego i można w niej zobaczyć m.in. postaci młodych świętych, czyli św. Stanisława Kostki, św. Teresy z Lisieux czy bł. Piera Giorgia Frassatego. Wiele atrakcji w for-



Na pewno w Toruniu warto odwiedzić szopkę na Rynku Nowomiejskim

Fot. Przemysław Mrotek

mie oryginalnych wystaw i warsztatów przygotowało w Toruniu także Muzeum Okręgowe. 26 grudnia, w godz. 10-16, będzie można wybrać się do każdego z oddziałów muzeum i skorzystać z bogatej oferty – Boże Naro-

dzenie piernikiem pachnące. Jedną z nowych ekspozycji, którą można zobaczyć w Muzeum Toruńskiego Piernika, nosi nazwę „O piernikach norymberskich”. Podczas niej odwiedzający wystawę będą mogli zapoznać się ze

specyfiką pierników norymberskich i dowiedzieć się więcej na temat kultowego norymberskiego jarmarku bożonarodzeniowego. – Nasze wszystkie oddziały są czynne w drugi dzień świąt i w okresie świątecznym. W

każdym z nich na odwiedzających będzie czekać coś interesującego, dlatego warto zapoznać się z tym, co się u nas dzieje – przekonuje Sumita Mira Morzyńska z Muzeum Okręgowego w Toruniu. – Polecamy zobaczyć wystawę artysty związanego z Toruniem – Stanisława Borysowskiego, która znajduje się w Ratuszu Staromiejskim. Przygotowaliśmy też sporo atrakcji w Muzeum Toruńskiego Piernika, gdzie oprócz zobaczenia nietypowej szopki będzie można wziąć udział w wyjątkowych warsztatach. Warsztaty „Anioły z piernikowego grodu” w Muzeum Toruńskiego Piernika zostaną zorganizowane tuż po świątach, w dniach 27-30 grudnia. Podczas nich wszyscy chętni będą mogli wykonać słodkie anioły, co pozwoli na dłużej pozostać w klimacie świąt. – Tegoroczny projekt to oferta dla miłośników artystycznych eks-

perymentów i poszukujących nowych rozwiązań w sztuce oraz dla tych, którzy pragną aktywnie i twórczo spędzić czas – przekonuje Małgorzata Mikulska-Wernerowicz, kierownik działu historycznego Muzeum Toruńskiego Piernika.

Dla aktywnych

Podczas świąt skutecznym sposobem na to, żeby nie martwić się o nadprogramowe kilogramy, jest aktywność fizyczna. W Wigilię do godz. 15.00, a w święta do północy, czynna będzie kręgielnia w Klubie Lucky Star, gdzie przy grze w kręgle będzie można się trochę rozruszać i oderwać od świątecznego stołu. 24 grudnia w godz. 10-11 oraz tuż po świątach będzie można skorzystać także ze ślizgawek na Torze i potrenować jazdę na łyżwach. Ponadto w pierwszy dzień świąt na imprezę After po Barszczu zaprasza klub Arsenał, gdzie zagrają DJ Macu z Warszawy i DJ Funktion z Torunia.

Olga Taraszka

redakcja@toronto-magazyn.pl

WOŁONTARIUSZE MONITORUJĄ SĄDY – DOCENIONO POMYSŁ TORUŃSKIEJ FUNDACJI

Obywatelski Monitoring Sądów to pomysł Fundacji Court Watch Polska, działającej w Toruniu od 2010 roku. Główny cel, jaki sobie postawili jej założyciele, to wspieranie zmian w polskim wymiarze sprawiedliwości. Wysitek poczyniony w tym kierunku został nagrodzony statuetką „Dla Dobra Wspólnego”, którą Prezydent RP przyznawał w tym roku po raz pierwszy.



Członkowie Fundacji Court Watch Polska z nagrodą od prezydenta Andrzeja Dudy Fot. Przemysław Mrtek

Od lipca 2015 do lipca 2016 roku ponad 500 wolontariuszy wykonało 5142 obserwacji rozpraw sądowych w 137 sądach. Na czym polega realizacja projektu monitoringu? Wolontariusze z całego kraju uczestniczą w jawnych rozprawach oraz obserwują infrastrukturę sądów okręgowych. Uwagi – zarówno pozytywne, jak i negatywne dotyczące pracy sądów, ukazują się co roku w formie publikacji – raportu, który jest dostępny na stronie internetowej fundacji. – W raporcie przede wszystkim uwzględnione są i wyeksponowane pozytywne praktyki, które chcemy na-

głaśniać i podawać za wzór. Wówczas w raporcie pojawia się nazwa sądu oraz nazwisko sędziego, który może dla innych stanowić przykład. Negatywnych zachowań nie piętnujemy personalnie. Podajemy jedynie nazwę sądu, w którym do mało chwalebnych sytuacji doszło – wyjaśnia Izabela Manuszewska, koordynatorka wolontariuszy w Court Watch Polska.

Czy sędzia traktuje strony z szacunkiem?

Co trzeba zrobić, żeby zostać wolontariuszem? Nie trzeba być prawnikiem! Wystarczy

ukończyć właściwie szkolenie. Później muszą sobie wybrać sąd, którego praca ich interesuje. Swoje uwagi zapisują na specjalnych formularzach. Terminy szkoleń można śledzić na www.courtwatch.pl.

Co podlega ocenie wolontariuszy? Sprawdzają oni wiele ważnych aspektów działalności wymiaru sprawiedliwości, między innymi: jak często rozprawy umieszczone na wokandzie nie odbywają się, jaka jest punktualność sędziów, jakie są przyczyny ewentualnych opóźnień i czy są one wyjaśniane stronom. Obserwują bezstronność

sędziego, przestrzeganie jawności rozpraw czy zrozumiałość ustnych uzasadnień. Wizyta w sądzie to również zwrócenie uwagi na infrastrukturę – oznakowanie w budynku, czy osoba w każdym wieku może komfortowo się po nim poruszać i bez problemu trafić do celu. – Mielśmy na przykład do czynienia z przypadkiem niewpuszczenia naszego obserwatora na jedną z jawnych rozpraw. Pamiętajmy, że każdy obywatel ma prawo uczestniczyć w jawnej rozprawie. Wolontariusze obserwują również, czy uczestnicy posiedzeń i rozpraw są traktowani przez

sędziów z należyтым szacunkiem, czy na przykład sędzia przeprosza za spóźnienie – mówi Izabela Manuszewska. – Nawet jeśli wyrok jest niekorzystny dla oskarżonego, bo skazujący, to winny potraktowany z należyтым szacunkiem ma poczucie, że został potraktowany sprawiedliwie i łatwiej jest mu to postanowienie sądu przyjąć.

Można zaliczyć praktykę studencką

Projekt od kilku lat się sprawdza. Wielu prezesów sądów z niecierpliwością oczekuje na publikacje w formie raportów. Ciekawi ich, jak w porównaniu do innych sądów wypadają instytucje przez nich kierowane. Chcą się dowiedzieć, które obszary należy skorygować, a co jest pozytywne w ich pracy. Bardzo często zwołują zebrania, żeby przedyskutować uwagi zawarte w raporcie, dotyczące konkretnej instytucji. Co roku we wrześniu w Warszawie organizowana jest konferencja, podczas której ujawnione zostają wyniki raportu. Kolejny projektem, który stał się następstwem Obywatelskiego Monitoringu Sądów, jest działająca online Wokanda Obywatelska. Zainteresowane strony mogą za jej pośrednictwem zgłaszać chęć uczestnictwa wolontariusza w danej rozprawie. – Sama jego obecność powoduje, że sędzia staje się bardziej rzetelny. Otrzymaliśmy już niejedno podziękowanie od strony z informacją, że

rozprawa przebiegała zupełnie inaczej – dużo lepiej w obecności obserwatora – mówi koordynatorka wolontariuszy. W ramach olejnego projektu – Programu Edukacji Prawnej – prowadzone są m.in. interaktywne zajęcia w liceach. Uczniowie biorą wówczas udział w symulacjach rozpraw. W ramach PEP-u na wiosnę wydana zostanie gra planszowa „Prawopolis”.

Z możliwości zastania obserwatorem sądowym bardzo często korzystają studenci, w szczególności prawa – w ten sposób mogą zaliczyć praktykę studencką. Wielu studentów przyznaje, że to dla nich dobra okazja do poznania działalności różnych wydziałów i szansa na obserwację pracy sędziów. Mogą odnaleźć autorytety, nauczyć się, jak dobrze wykonywać przyszłą pracę, albo zdecydować, jak pokierować swoją ścieżką zawodową, kim chcą zostać – sędzią, adwokatem, prokuratorem czy radcą prawnym.

Z doświadczeń toruńskiej fundacji zaczęli korzystać m.in. Gruzini i Ormianie. Toruński projekt jest najbardziej rozbudowaną siecią monitoringu obywatelskiego na świecie! To pozytywny krok w kierunku poprawy wizerunku wymiaru sprawiedliwości i godnego traktowania stron odwiedzających sądy.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016122304G




CHWILÓWKI POŻYCZKI

również przy zajęciu komorniczym!

GOTÓWKA OD RĘKI!

DLA NOWYCH KLIENTÓW CHWILÓWKA ZA 0zł

Adres biura: Toruń, ul. Prosta 16/18, numer telefonu do kontaktu: 56 621 07 62

REKLAMA

TRN 2016122305G

LOMBARD

ul. Szewska 10, 87-100 Toruń
tel. 56 62 252 16

KANTOR

EUROMAXX

SKUP-SPRZEDAŻ ZŁOTA

GOTÓWKA
OD RĘKI!

NEGOCJOWALNY
KURS WALUT
CENY HURTOWE

€ \$ £ ¥



NAJLEPSZE CENY!

Z TĄ REKLAMĄ 10% ZNIŻKI NA WYROBY JUBILERSKIE UŻYWANE

JAK SPĘDZAJĄ WIGILIJNY WIECZÓR TORUNIANIE? RODZINIE I Z TRADYCJĄ

Choć w ciągu roku mają wiele obowiązków, to gdy przychodzi dzień świątecznego wieczoru, rodzina i bliscy są dla nich na pierwszym miejscu – zapytaliśmy osoby z toruńskiego świata polityki, kultury i sportu, jak przebiega w ich domach świąteczna tradycja.

Tradycyjnie czy niestandardowo, spokojnie czy aktywnie, w Toruniu czy za miastem – każdy sposób na spędzenie niezapomnianych świąt jest dobry. Niezależnie od tego, jaką formę świętowania wybierzymy, najważniejsze jest to, żeby w tym wyjątkowym czasie towarzyszyła nam rodzina. – Świąta Bożego Narodzenia tradycyjnie spędzam w gronie Michał Zaleski, prezydent Torunia. – Nie



ukrywam, że na co dzień brakuje czasu na takie spokojne spotkania, kiedy można porozmawiać i nacieszyć się sobą. Ten świąteczny czas nieodzwonnie, w najdalszych moich wspomnieniach kojarzy mi się z zimą, śniegiem za oknem i ciepłem domowego ogniska. Wciąż pokładam nadzieję, że jeszcze przed Wigilią miasto spowieje biały puch. W naszym domu obecna jest tradycja. Kiedy siadamy do wigilijnej wieszczerzy, nie wyobrażam sobie, by zabrakło łamania się opłatkiem, sianka pod obrusem, wolnego miejsca przy stole dla nieznanego, niezapowiedzianego wędrowca. Tak samo jak śpiewania

kolęd i pachnącej, roziskrzanej świeżymi choinkami. Bardzo lubię także moment wręczania prezentów. Radość z rozpakowania upominków przez moich bliskich jest ogromna. Oczywiście tu prym wiodą najcudowniejsze istoty – wnuczki. Pozostaje mi tylko wszystkim życzyć dobrych, spokojnych, rodzinnych i błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia! – dodaje.

– Świąta to czas przeznaczony dla rodziny. Zgodnie z tradycją wyniesioną z domu, choinkę ustawiamy i stroimy w Wigilię, tego wieczoru uruchamiamy też świąteczne iluminacje – opowiada Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego. – To też dzień przygotowania tradycyjnych potraw: barszczu, karpia, kompotu, postnego bigo-

su i czas zapachów, które kojarzą się z tym, co domowe, najlepsze i wyjątkowe. To aromat piernika i gotujących się potraw. I wspólny śpiew, który jest bardzo ważną częścią wigilijnego wieczoru. W mojej rodzinie żona i córki śpiewają i grają na instrumentach, więc nasze śpiewanie jest bardzo radosne. Dla mnie wspólne śpiewanie jest ważniejsze od prezentów – dodaje.

– Świąta zawsze spędzam tradycyjnie, w domu, w towarzystwie rodziny – przyznaje Wacław Kuczma, dyrektor Centrum Sztu-



ki Współczesnej w Toruniu. – Tak było zawsze, nigdy w święta nie podróżowałem ani nie wyjeżdżałem. To dla mnie najważniejszy element świąt – aby były one

rodzinne. Świąta to czas radości i muzyki, dlatego toruński zespół Manchester przygotował wigilijną niespodziankę. Jest nią koncert kolęd, który już wkrótce bę-



dzie można usłyszeć na żywo. – Świąta w tym roku spędzamy w większości z muzykami zespołu Manchester, podczas wigilii nie może zabraknąć muzyki na żywo – opowiada Sławomir Załeński, gitarzysta zespołu Manchester. – Wspólnie bierzemy gitary i gramy kolędy. Naszą coroczną tradycją

jest granie kolęd podczas pasterki. W Łubiance odbywa się pasterka polowa, która jest naprawdę fajnie zorganizowana – można m.in. ogrzać się przy ognisku. Jeśli

chodzi o świąteczne jedzenie – w mojej rodzinie jest ono bardzo tradycyjne. Najsmaczniejszy jest według mnie karp w galarecie, choć pozostali członkowie rodziny wolą go w wersji smażonej – zdanie na ten temat od lat mamy podzielone.

Okres świąt to również dobra okazja do tego, by odwiedzić rodzinę, z którą na co dzień dzielę nas dziesiątki kilometrów. – Co roku spędzam święta bardzo tradycyjnie, wyjeżdżam na Podkarpacie, do Krosna, w moje rodzinne strony, gdzie się urodziłem – wspomina Łukasz Górczyca, basista zespołu Oversoul. – Moim ulubionym świątecznym daniem są pierogi z suszoną śliwką, które wszystkim gorąco polecam. Świąta to dla mnie wyjątkowy czas, kiedy można z rodziną powspominać stare dzieje, cofnąć się myślami o kilka lat. W międzyczasie świątecznego ucztowania lubię przejść się na spacer ulicami Krosna, w którym jestem tylko raz w roku, właśnie na święta.

Świąta to czas przede wszystkim



odpoczynku, choć dla niektórych odpoczynek oznacza wysiłek fizyczny. Wigilijne ucztowanie to jedno, ale gdy się uprawia zawodowo sport, dobra forma jest na pierwszym miejscu! – Świąta spędzam tradycyjnie, jak większość polskich rodzin. Dzień przed Wigilią zjeżdżam do domu, aby pomóc mojej rodzinie – opowiada Kamil Leśniak, ultramaratończyk.

– Jak to często bywa, mama już wszystko ma pod kontrolą i najlepiej nic nie dotykać, grzecznie siedzieć i czekać. W samą Wigilię oczekujemy do przystawki

pierwszej gwiazdki. Potraw na stole jest wiele, ale pobić też trzeba! W związku z tym, zawsze po wigilijnej kolacji umawiamy się ze znajomymi na kilka kilometrów truchtu. Widać wtedy, kto zjadł 12 potraw. Staram się nie objadać w ten świąteczny okres, ale zasada jest taka, że jak się nie zje 12 dań, to prezentów nie ma. Motywacja jest! – dodaje.

Olga Taraszka
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 20161223066

SYLWESTER

TeoDorka

W

HOTEL & SPA

225 zł od osoby
Nocleg GRATIS!

31 grudnia
godz. 20.00

2017

Powitaj z nami nowy

rok

i SKORZYSTAJ

Z WYJĄTKOWEJ OFERTY!

Ciechocinek ul. Słońsk Górny 29

Rezerwacje: tel. 608 493 769 centrum@teodorka.eu

TRZECH KRÓLI NA START!

Zeszłoroczny sukces biegu sztafetowego Trzech Króli sprawił, że do tegorocznej edycji w ciągu 24 godzin od uruchomienia formularza rejestracji miejsca na liście startowej zostały w połowie zarezerwowane, a po siedmiu dniach całkowicie zajęte. Zatem w tym roku spóźniacy nie mogą już liczyć na wolne miejsce, ale na pewno warto kibicować uczestnikom – zabawa gwarantowana!



Bieg 3 Króli odbędzie się 6 stycznia w Białych Błotach

Fot. Nadeślane

Bieg 3 Króli to wyjątkowo kolorowy i wesoły bieg sztafetowy, który odbywa się 6 stycznia w Białych Błotach. W biegu uczestniczyć mogą biegacze w każdym wieku, jeśli tylko są w stanie pokonać 3 kilometry ponieważ tyle wynosi jedna pętla biegu.

6 stycznia jest dniem wolnym

od pracy i uroczystością Objawienia Pańskiego. To wręcz idealny dzień na początek realizacji postanowień noworocznych! – zachęca Aldona Rybka, organizatorka zawodów. Przewidzianych jest 339 uczestników, tj. 113 trzyosobowych drużyn, każda z własną, unikatową nazwą. Oprócz własnych

sportowych strojów biegacze przydadzą sobie znajdujące się w pakietach startowych korony, królewskie kołnierze i płaszcze oraz przyjmą królewskie imiona: Kacper, Melchior albo Baltazar. Co trzy kilometry uczestnicy będą przekazywać sobie królewskie berło, czyli pałeczkę

sztafetową. Trasa rozpoczyna się w Białych Błotach i przebiega po mieszanym terenie. Biegacze napotkają tartan, kostkę brukową, asfalt oraz piaszczyste drogi leśne.

Nagrody i upominki
Nagrody główne dla drużyn

będą przydzielane w dwóch klasyfikacjach. W pierwszej są cztery standardowe kategorie: męska, kobieca, mieszana i rodzinna. Na zwycięzców czekają puchary, statuetki, nagrody typowe i zaskakujące oraz medale. Spośród laureatów drugiej klasyfikacji open zostaną wyłonieni Król i Królowa Biegaczy. Nowością w tym jest nagroda dla najstarszego i najmłodszego uczestnika oraz dla najbardziej żółtej drużyny. Dlaczego żółtej? Ponieważ według uczestników i organizatorów biegu nie ma bardziej królewskiego koloru!

W pakiecie startowym są zawarte wcześniej wspomniane królewskie atrybuty, regenerujący królewski posiłek, ubezpieczenie i opieka medyczna oraz zaproszenia na bezpłatną analizę składu ciała. – Nieuniknione są dodatkowe nagrody specjalne! – piszą organizatorzy na stronie wydarzenia na Facebooku. Każdy uczestnik będzie miał szansę wygrać voucher do salonu fryzjerskiego Kolor, na konsultację żywieniową do Izby Zareckiej i do automyjni Błysk.

Więcej niż bieg

Zabawa związana z Biegiem 3 Króli to nie tylko pokonanie dystansu. To również konkurs plastyczny dla dzieci, którego zadaniem jest wykonanie korony królewskiej oraz konkurs dla dzieci i dorosłych polegający na stworzeniu królewskiej trasy za pomocą biegu lub chodu. Uczestnik konkursu z GPS-em będzie musiał wybiegać lub wychodzić trasę na kształt któregoś z królewskich atrybutów, np. korony, berła zamku albo królewskiego jabłka.

W zeszłym roku, pomimo 10 st. C na minusie i pierwszego śniegu, było kolorowo i wesoło. Było wielu przebiegaczy. 6 stycznia to pierwszy dzień karnawału i nie mogą już doczekać się kolorowego korowodu uśmiechniętych biegaczy – mówi Aldona Rybka.

Lena Paracka

redakcja@toronto-magazyn.pl

Bieg 3 Króli
Start biegu:
6.01.2017, godz.
11.00, Białe Błota
www.bieg3kroli.pl

DOŁĄCZ DO ZESPOŁU TORONTO MAGAZYN TORUŃSKI

Masz doświadczenie w sprzedaży?
Lubisz kontakt z ludźmi i nieobcy jest Ci biznes w Toruniu?
Chcesz się uczyć, rozwijać i wspierać promocję toruńskich firm?

APLIKUJ!

Dołącz do naszego zespołu
na stanowisku

specjalisty ds. sprzedaży.

Gwarantujemy wyjątkową atmosferę lokalnej firmy, szkolenia i możliwości rozwoju.

CV i list motywacyjny należy przesać na adres:
redakcja@toronto-magazyn.pl do 31.12.2016

Oczywiście zastrzegamy, że odpowiemy tylko na wybrane oferty. Konieczne jest dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji”

WIELE TORUŃSKICH ZESPOŁÓW BYŁO KROK OD SUKCESU

To kompendium wiedzy o toruńskiej scenie muzycznej w latach 80. i 90. Właśnie powstaje pierwsza w historii naszego miasta publikacja gromadząca wiedzę na temat zespołów z tego przełomowego okresu. Realizacji tego wyzwania podjął się Piotr Lenkiewicz, któremu w duszy gra muzyka – współtwórca i prowadzący program „Muzyczny Kram” w TV Toruń, ale również znany toruński gitarzysta.

Jak to często bywa, wiele dobrych pomysłów rodzi się z własnej pasji i fascynacji. „A jednak coś po nas zostało...” (nie) zapomniane historie toruńskich zespołów okresu przetomu” to książka, która pewnie by nie powstała, gdyby nie muzyczne zainteresowania i bycie aktywnym muzykiem samego autora. – Pomysł na taką publikację zrodził się w Telewizji Toruń podczas sezonu ogórkowego, który zwykle dopada dziennikarzy latem. Z Wojtkiem Budnym, z którym wspólnie tworzymy program „Muzyczny Kram”, zastanawialiśmy się, z kim zrobić wywiady. I tak mój kolega odkopał z muzycznego niebytu kilku kolegów, którzy w latach 80. i 90. stawiali w Toruniu pierwsze muzyczne kroki. Kiedy nasi rozmówcy zaczęli snuć opowieści przed kamerami, pomyślałem, że to dobry materiał na książkę – opowiada o narodzinach pomysłu Piotr Lenkiewicz.

Temat okazał się bardzo bogaty. Piotr Lenkiewicz: – Obawiałem się trochę, że tworzenie książki będzie mnie męczyło i polegę z hagiografią, natomiast wszędzie w zupełnie inny, fascynujący świat. Rozmawiając z muzykami, zacząłem doskonale wczuwać się w klimat tamtego Torunia.

W trakcie poszukiwań toruńskiemu muzykowi udało się dotrzeć

do ponad 80 zespołów, które były aktywne w latach 80. i 90. Piotr Lenkiewicz zaznacza, że duża liczba z nich była zespołami, które niektórzy określiliby jako „garażowe” – zakładali je licealiści oraz studenci. Ze względu na brak możliwości promocji czy szerokiego dostępu do studiów nagrań, twórczość większości muzyków tamtego okresu nie została nigdzie utrwalona, a jeżeli to już się udało, to jakością nagrań daleka jest od ideału. Dla nich samych jednak komercjalizacja nie była pierwszoplanowym celem. Niektórzy nawet odrzucali propozycje nagrań w popularnych stacjach radiowych. Bo nadrzędną ideą był wówczas bunt wobec PRL-owskiej rzeczywistości, sprzeciw wobec braku swobody wypowiedzenia się. Muzyka dawała szansę wykrzywienia swoich poglądów i emocji. Rozgłos nie miał żadnego znaczenia.

Praca nad gromadzeniem materiałów do książki zaowocowała kilkoma ważnymi wnioskami. Po pierwsze, niemal wszyscy rozmówcy Piotra Lenkiewicza podkreślają, że w Toruniu panowała muzyczna wspólnota. Niezwykłe przyjaźnie zapoczątkowane w młodości trwają do dziś i mają się bardzo dobrze. Po drugie, widać podziak, aczkolwiek zupełnie pozbawiony wzajemnej animozji, na zespoły grające

w Od Nowie w legendarnej sali prób 011, gdzie rozbrzmiewała muzyka nowofalowa i rockowa, i zespoły tworzące w klubie Agora na Rubinkowie – powstało tam zagłębie muzyki heavymetalowej. – Kolejnym powtarzającym się faktem we wspomnieniach wielu członków zespołów była przypadkowość. Niektóre zespoły, na przykład Stainless, który tworzył świetną muzykę, był o krok od zrobienia ogólnopolskiej kariery. Mieli nagrany materiał, udało się wydać kasetę i następnym krokiem miała być pierwsza płyta CD. Niestety wytwórnia Bass Records, która miała ją wydać, zbankrutowała. Takich historii w okresie raczkującego w Polsce kapitalizmu było więcej – opowiada autor „A jednak coś po nas zostało...”.

Jaki wpływ miała kultura, toruńska Republika na muzyków w tamtym okresie? – Toruńskie zespoły koncertujące w innych miastach traktowano z szacunkiem, bo byli „z dobrego miasta”. Duch Republiki zdecydowanie nie deprymował. Zespoły mogły liczyć na pozytywne przyjęcie – wyjaśnia Piotr Lenkiewicz, który osiągnął jeszcze jeden, dosyć nieprzewidywalny sukces. – Podczas wspomnieniowych spotkań z muzykami w niektórych rozmowcach obudziła się nostalgia za minionymi czasami i postanowili wrócić do muzyki! Publikacja, która ukaże się w



Piotr Lenkiewicz autor książki „A jednak coś po nas zostało...”

Fot. Przemysław Mrotek

lutym, a nad którą prace dobiegną końca w połowie stycznia, będzie się składać z obszernego wstępu autora wraz z historią jego muzycznych pasji, z wywiadów ze znanymi toruńskimi muzykami, m.in. Mariuszem Lubomskim, Grzegorzem Kopcewiczem czy Jackiem Bryndalem, a także dziennikarzami Mariuszem Składanowskim czy Wojtkiem Budnym. Dowiemy się z nich o atmosferze panującej w Toruniu, o ludziach, przyjaźniach... Kolejną ważną częścią publikacji będą informacje o ponad 80 zespołach – czytelnicy dowiedzą się o ich

składach, poznają historię danego zespołu, osiągnięcia. Już planowana jest kolejna książka – o dziejach muzyki rozrywkowej w latach 80. i 90., ale już nie w naszym mieście, tylko w województwie kujawsko-pomorskim.

Muzyka dawała wolność, niezgodę, pozwalała wyrażać swoje zdanie, sprzeciw, zaakcentować swoją obecność. Czy dzisiaj muzycy nadal mają o czym śpiewać? Czy nadal jest w nich bunt? – Właśnie takie pytania zadałem Jackowi Bryndalowi. Odpowiedział, że muzycy

zawsze znajdują nowe tematy do tworzenia. Zawsze jest coś ważnego do powiedzenia, do podzielenia się z publicznością. Coś, co chce się wykrzyknąć ze sceny – mówi toruński gitarzysta.

Pasjonaci lokalnej muzyki muszą na książkę poczekać do lutego. Na pewno będzie ona ciekawą czytelniczą podróżą przez muzyczne morze (nie) zapomnianych faktów i historii. Tym cenniejszych, że lokalnych.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

TRN 20161223076







ODLOT

SPEKTAKL MUZYCZNY

ZAPRASZAMY:

29 GRUDNIA
(czwartek) godz. 19:00

30 GRUDNIA
(piątek) godz. 19:00

31 GRUDNIA
(sobota) godz. 20:00

01 STYCZNIA
(niedziela) godz. 18:00

Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu Rezerwacja biletów: Biuro Obsługi Widzów: 56 622 55 97, 56 654 90 74, kasa biletowa: 56 622 30 70

DWA KOŁA CAŁY ROK! FANI PIT BIKÓW PRZEKONUJĄ, ŻE SIĘ DA

Pit biki to niewielkie wyczynowe motocykle, które zyskują na coraz większej popularności. Dlaczego? Jest to sport niskonakładowy, a dostarczający tyle samo emocji jak jazda na dużych motocyklach. Jeżdżą mali i duzi. Ścigają się na torach asfaltowych i w terenie. Również zimą!



Fot. Mateusz Patalon

Choć większość fanów dwóch kółek stwierdzi pewnie, że po zakończeniu sezonu tor czy ulicę zamienia na garaż, okazuje się, że można również jeździć zimą. -Nasza zabawa trwa cały rok- mówi Łukasz Pawlikowski, przedstawiciel toruńskiej grupy Otopit.pl- Kiedy kończy się sezon motocyklowy, my prze-

nosimy się na kryte obiekty. Bardzo często odwiedzamy hale gokartową w Chojnicach, gdzie mamy idealne warunki do jazdy w wersji supermoto, a ostatnio również kryty tor offroadowy w Sobieńczycach. Dzięki takim możliwościom nie tylko możemy cieszyć się swoją pasją nawet zimą, ale mamy okazję by się

spotykać i snuć plany na nowy sezon. Oczywiście nasze wyjazdy dedykowane są całym rodzinom, bo na pitach jeżdżą zarówno kilkulatekowie, jak i ich rodzice czy dziadkowie.

Mała alternatywa, wielkie wyzwanie

Co więcej na małe, aczkolwiek

mocne pojazdy przesiadają się coraz częściej posiadacze dużych motocykli. To coraz częściej pojawiająca się tendencja. Dlaczego?- Główny atut to oczywiście możliwość trenowania zimą. Jeżeli ktoś sądzi, że dwa koła tylko to pomysł na ciekawe spędzenie lata, jest w błędzie- zaznacza Robert Szy-

mański, który na co dzień jeździ motocyklem torowym BMW S1000RR, od niedawna pit bikami supermoto YCF 150.-Oczywiście w sezonie mamy znacznie więcej możliwości, zimą zostają nam jako motocyklistom jedynie tory wyścigowe za granicą. Pit biki są świetną alternatywą, nie tylko przez możliwości o których mówimy, ale także ze względu na wymagający trening. W większości krajów właśnie w ten sposób szlifuje się podstawowe umiejętności techniczne. Motocykle, w porównaniu do swojej masy są bardzo lekkie. Potrafią wiele, a sam kierujący nie czuje się ograniczony przez pojazd. Przy prędkościach i gabarytach pitów, nie musimy się obawiać ewentualnych konsekwencji upadku. Oczywiście wszystko z głową i w odpowiedniej odzieży, atestowanym kasku.

zawodach supermoto zakwalifikował się do Red Bull MotoGP Rookies Cup, są to eliminacje do zawodów uznawanych za bramę do mistrzostw świata MotoGP. Torunianin był jednym z dwóch Polaków, którzy wzięli udział w selekcji na torze w Hiszpanii. Ma piętnaście lat. I bardzo poważne plany na nowy sezon. - Daniel to przykład prawdziwego talentu, udało się go odkryć, ale teraz jeszcze bardzo dużo pracy, samozaparcia i odrobina szczęścia. Ale na pewno jego nazwisko odbije się echem w polskim motorsporcie. Zdolnych nastolatków, odnoszących sukcesy, mamy w naszej grupie znacznie więcej, wymienię tu chociażby Dariusz Lebę, Dominika Zientarę, Bartłomiej Jelińskiego, czy Adama Rembę - podkreśla Łukasz Pawlikowski.

Od zabawy do świata motorsportu

Przykładem na to, że pit biki to świetny pomysł także na początek przygody z motoryzacją, jest Daniel Blin o którym już pisaliśmy. Nastolatek z Torunia po sezonie jazdy na pit bik-u i zdobyciu Pucharu Polski w

20 stycznia 2017 zawodnicy pit bike z Torunia podsumują sezon podczas swojej gali, która odbędzie się w Centrum Sztuki Współczesnej. Na gratulacje i wyróżnienia będzie więc jeszcze czas.

Redakcja

redakcja@toronto-magazyn.pl

ALEX KARKOSIK POWIĘKSZA PRZEWAGĘ PO KOLEJNYCH PODIACH W DUBAJU

Alex Karkosik powiększył swoją przewagę w klasyfikacji generalnej bliskowschodniej Formuły Gulf po dwóch kolejnych podiach wywalczonych niespełna dwa tygodnie temu na torze Dubai Autodrome. Niewiele brakowało, by młody Polak po wyjątkowo zaciętej walce pokonał dużo bardziej doświadczony rywal z Australii.

Zwycięzca dwóch pierwszych wyścigów sezonu wrócił do Dubaju po kolejne trofea i zrealizował swój cel, dwukrotnie finiszując na drugiej pozycji, tuż za dużo starszym i bardziej doświadczonym Australijczykiem Jordanem Oonem, który startował poza klasyfikacją.

Alex prowadził w obu wyścigach i był bliski pokonania 26-letniego rywala. Niestety w piątek spowolniły go problemy ze skrzynią biegów, a w sobotę poza tor zbyt optymistycznym manewrem wypchnął na chwilę dwukrotnie trzeci, aktualny wicemistrz, Saudyjczyk Omar Gazzaz.

Po czterech pierwszych wyścigach sezonu 16-latek z Torunia prowadzi jednak w klasyfikacji generalnej z kompletem punktów. Do końca sezonu jeszcze sześć wyścigów, w tym dwa dodatkowe,

które odbędą się w Dubaju 27 stycznia. W grudniu Aleksa czekają także zimowe testy w Hiszpanii. -To był bardzo ekscytujący weekend - mówi Alex Karkosik. - Bardzo dużym wyzwaniem było zużycie opon, dlatego oszczędzałem je podczas kwalifikacji i przejechałem w obu sesjach tylko po trzy mierzone kółka. Startowałem do wyścigów odpowiednio z drugiego i trzeciego pola, ale wiedziałem, że mam tempo, aby walczyć o zwycięstwo. Niestety w piątek od samego startu trapiły mnie problemy ze zmianą biegów, które kosztowały mnie sporo czasu i ostatecznie pierwszą pozycję. Mechanicy



Alex Karkosik (pierwszy od lewej) na podium w Dubaju

naprawili bolid na sobotni wyścig, podczas którego bardzo ostro walczyliśmy. Jordan to wyjątkowo doświadczony kie-

rowca, który startował w wyścigach bolidów, prototypów i samochodów GT praktycznie na całym świecie. Rywalizacja z nim jak równy z równym

to dla mnie jeszcze większy sukces niż podwójne zwycięstwo podczas pierwszej run-

dy sezonu. Po wszystkim przyznał, że dawno nie musiał tak ostro walczyć. Szczególnie z tak młodym zawodnikiem. W drugim wyścigu szybko przebiłem się z trzeciego na pierwsze miejsce i broniełem prowadzenia, ale w połowie dystansu dogonił nas Omar, który zaatakował mnie trochę zbyt optymistycznie. Musiałem wyjechać poza tor, aby uniknąć kolizji i straciłem z tego powodu kilka sekund oraz zwycięstwo. Czuję lekki niedosyt, bo byłem szybszy niż pokazują wyniki, ale umocniłem się na czele tabeli z kompletem punktów, a to najważniejsze. Poza tym świetnie się bawiłem i wiele się nauczyłem.

Redakcja

redakcja@toronto-magazyn.pl

PARANIENORMALNI

PIERWIASEK Z TRZECH



08.01.2017 TORUŃ

BILETY: CENTRUM KULTURALNO-KONGRESOWE JORDANKI, AL. SOLIDARNOŚCI 1-3, GODZ. 16:00
 KASA TOS AL. SOLIDARNOŚCI 1-3
 SIEĆ SKLEPÓW EMPIK MEDIAMARKT
 INFORMACJE I ZAMÓWIENIA GRUPOWE 77 441 05 33

BILETY W INTERNECIE:



WWW.PARANIENORMALNI.COM

Filharmonia Dowcipu

WALDEMAR
MALICKI

JUBILEUSZ 10 lecia



SCENARIUSZ I REŻYSERIA JACEK KĘCIK



05.03.2017 TORUŃ

BILETY: CENTRUM KULTURALNO-KONGRESOWE JORDANKI, AL. SOLIDARNOŚCI 1-3, GODZ. 19:30
 KASA TOS AL. SOLIDARNOŚCI 1-3
 SIEĆ SKLEPÓW EMPIK MEDIAMARKT
 INFORMACJE I ZAMÓWIENIA GRUPOWE 77 441 05 33

BILETY W INTERNECIE:



WWW.FILHARMONIADOWCIPU.PL

NOWA ELEKTROCIĘPŁOWNIA TO NOWA JAKOŚĆ REGIONU

Nowa elektrociepłownia, przy ulicy Ceramicznej 6, zostanie uruchomiona już w połowie przyszłego roku. Zapewni ona bezpieczeństwo oraz gwarancję dostaw ciepła i energii elektrycznej dla mieszkańców Torunia oraz regionu. Sprawdziliśmy, jak jest zbudowana i jak będzie funkcjonować!

Elektrociepłownia EDF obecnie jest w fazie rozruchu i proces ten potrwa jeszcze kilka miesięcy. Oznacza to, że cyklicznie zostaną uruchamiane i wyłączone poszczególne urządzenia produkcyjne. Jest to niezbędne to tego, żeby w przyszłości zapewnić sprawne funkcjonowanie elektrociepłowni i zmniejszyć ryzyko problemów technicznych. W trakcie testowania sprawdzone zostaną wszystkie instalacje i systemy technologiczne. Uruchomienie pierwszej z turbin gazowych nowej elektrociepłowni EDF nastąpiło zaledwie tydzień temu – 16 grudnia, lecz na chwilę obecną cały proces rozruchu przebiega zgodnie z planem. – Podczas rozruchu z nowych instalacji wytwórczych po raz pierwszy zostały wyprodukowane ciepło i energia elektryczna – opowiada Robert Kowalski, prezes zarządu EDF Toruń. – Kogeneracyjna produkcja ciepła i energii elektrycznej z nowej elektrociepłowni pozwoli w

przyszłości na zwiększenie efektywności energetycznej systemu ciepłowniczego w Toruniu.

Nowoczesna technologia

– Nowa elektrociepłownia postawi przede wszystkim stabilizację systemu elektroenergetycznego, co wzmocni w następnych latach bezpieczeństwo energetyczne naszego regionu – przekonuje Robert Kowalski. Budowa wysoko sprawnej elektrociepłowni gazowej trwa już od lipca 2015 roku, a w 2017 roku zastąpi ona obecne kotły węglowe. Nowa elektrociepłownia w EDF wyposażona zostanie przede wszystkim w niskoemisyjną instalację kogeneracyjną. Oznacza to,

że będzie produkowała ona jednocześnie energię elektryczną i ciepło o łącznej zainstalowanej mocy ciepłej 330 MWt i mocy elektrycz-

dwie turbiny gazowe o mocy 45-55 MWe, dwa kotły wodne o mocy 105 MWt oraz cztery kotły wodne o mocy 30 MWt jako źródła szczytowe.

Nowa elektrociepłownia będzie w przyszłości gwarantować ciągłość dostaw ciepła dla mieszkańców Torunia oraz przyczyni się do popra-

wej elektrociepłowni pozwoli znacząco wpłynąć na lepszą jakość powietrza w Toruniu. Oznacza to, że obniży się poziom emisji tlenków siarki, tlenku azotu i pyłów. Obecnie grupa EDF należy do czołowych producentów energii elektrycznej i ciepła w Polsce. Do tej pory z jej usług korzystają już: Gdańsk, Kraków, Gdynia, Wrocław, Zielona Góra i Toruń. W przyszłości EDF Toruń planuje, także inwestycje w postaci gazociągu o długości ok. 10 km, który łączyłby elektrociepłownię z gazową siecią przesyłową. Do roku 2018 EDF Toruń planuje także budowę kolektora deszczowego na ulicy Olsztyńskiej i Wapiennej, przebudowę ulic Ceramicznej i Ukośnej oraz modernizację ulicy Chrzanowskiego.



16 grudnia nastąpiło uruchomienie pierwszej turbiny, para z komina kotła odzysknicowego

Fot. Nadestane

nej ok. 100 MWe. Podstawę wytwórczą nowej elektrociepłowni będą stanowiły

W celu optymalizacji pracy elektrociepłowni przewidziano także akumulator ciepła.

wy bezpieczeństwa dostaw ciepła dla miasta i regionu. Ponadto uruchomienie no-

Olga Taraszka
redakcja@toronto-magazyn.pl

AUTOPROMOCJA

**Pokoju, czasu z rodziną, spełnienia marzeń
na nadchodzący czas Bożego Narodzenia
oraz Nowy 2017 Rok**

życzy

**Redakcja oraz zespół handlowy
Magazynu „Toronto”**

Do zobaczenia 13 stycznia na ulicach Torunia

TORUŃSCY RZEŹBIARZE ZAMIENILI GLINĘ W... CIASTO PIERNIKOWE!

Magia świąt nie zna granic! Toruńscy rzeźbiarze zamienili glinę na ciasto piernikowe i stworzyli kreatywną i pachnącą Szopkę Bożonarodzeniową. Efekt pracy artystów można zobaczyć w Muzeum Toruńskiego Piernika przy ul. Strumykowej 4. Sprawdźcie sami, jak całość prezentuje się na żywo.

Piernik to od lat nieodłączny element świąt Bożego Narodzenia. Jego aromat i wyjątkowy smak sprawiają, że ostatnie przygotowania do Wigilii przebiegają z jeszcze większą przyjemnością. O tradycji toruńskich pierników można by mówić wiele. Choć wydawałoby się, że o właściwościach piernikowego ciasta wiemy już niemal wszystko, to lokalni twórcy nie przestają nas zaskakiwać. Stworzyli oni wyjątkowy projekt, którego efektem jest Szopka Bożonarodzeniowa właśnie z piernika. Autorami ręcznie wykonanego dzieła są Małgorzata Wojnowska-Sobecka

ników dekoracyjnych, z założenia będących nośnikiem określonych treści, ale też stanowiących estetycznie i artystycznie wysmakowa-

karstwa. – Szopka jest także efektem artystycznych poszukiwań nowych rozwiązań i możliwości, jakie niesie ciasto piernikowe. Piernik

łań warsztatowych. W przeciwieństwie do pierników tradycyjnych, czyli płaskich i dekoracyjnych, Szopka Bożonarodzeniowa

jej spektakularny wygląd. – Razem z córką mieliśmy okazję być niedawno w muzeum i zobaczyć szopkę. To naprawdę niesamowite jak zdolnych mamy rzeźmieśników w Toruniu i jak niezwykle rzeczy można stworzyć z piernika – przekonuje Tomasz Szatkowski z Torunia.

– sam proces tworzenia szopki stanowił ogromne wyzwanie dla jej twórców. Wykonanie szopki wymagało zarówno dużych nakładów cierpliwości, jak i czasu. – Realizację szopki poprzedziły liczne próby i eksperymenty z ciastem piernikowym oraz bezpośredni kontakt z artystami z Estonii, którzy latem odwiedzili Muzeum Toruńskiego Piernika, a którzy specjalizują się w tego typu rzeźbiarsko-piernikowej twórczości – wspomina Małgorzata Mikulska-Wernerowicz. Przedsięwzięcie wsparła Fabryka Cukiernicza „Kopernik”. Efekt prac toruńskich artystów będzie można zobaczyć w Muzeum Toruńskiego Piernika do 2 lutego 2017 roku. Muzeum będzie również czynne w drugi dzień świąt. Przy okazji odwiedzenia szopki, warto skorzystać z ciekawej oferty warsztatów, na temat których więcej informacji można znaleźć na stronie: www.muzeum.torun.pl.



Pachnącą szopkę można zobaczyć w Muzeum Toruńskiego Piernika

Fot. Jacek Kościłcki

i Dariusz Przewięźlikowski. – Idea piernikowej szopki nawiązuje do wielowiekowej tradycji wytwarzania pier-

nią dekorację – przekonuje Małgorzata Mikulska-Wernerowicz, kierownik Działu Historii Toruńskiego Pierni-

jest punktem wyjścia, ale też motywem przewodnim wszystkich przygotowanych przez nas atrakcji oraz dzia-

zaprojektowana i wykonana jest w formie trójwymiarowej. Przestrzenna forma szopki znacząco wpływa na

zują do gotyckich budowli Torunia. Choć efekt końcowy prezentuje się wyśmienicie, to

Olga Taraszka
redakcja@toronto-magazyn.pl

TRN 2016122309G

Intermarché
SUPER

ZAPRASZAMY
INTERMARCHE
TORUŃ, UL. UGORY 4
WRZOSY

GODZINY PRACY
Pon. - Sob. 7:00 - 21:30
Niedz. 9:00 - 20:00

**NIECH TEN WYJĄTKOWY CZAS
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
PRZYNIESIE PAŃSTWU DUŻO SPOKOJU,
ZADUMY I ODPOCZYNKU WŚRÓD BLISKICH.
NOWY ROK ZAŚ NIECH BĘDZIE
PEŁEN NADZIEI, RADOŚCI I SZCZĘŚCIA!**

**NAJLEPSZE ŻYCZENIA SKŁADA
ZAŁOGA SKLEPU INTERMARCHE
W TORUNIU PRZY ULICY UGORY 4**



24.12.2016 WIGILIA - 7.00-16.00,
25-26.12.2016 ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA - NICZYNNE,
27.12.2016 (WTOREK) - 07.00-21.30,

31.12.2016 SYLWESTER - 07.00-18.00,
01.01.2017 NOWY ROK - NICZYNNE
02.01.2017 (PONIEDZIAŁEK) - 07.00 - 21.30

MOJE MIASTO - STUDIO DZIENNIKARSKIE

16 GRUDNIA ODBYŁO SIĘ OSTATNIE W TYM ROKU STUDIO DZIENNIKARSKIE ŁĄCZĄCE SIŁY TORUŃSKICH MEDIÓW: TYGODNIKA TORONTO, RADIA GRA I TELEWIZJI TV TORUŃ. WŚRÓD ZAPROSZONYCH GOŚCI ZNALEŻLI SIĘ PAWEŁ PRZEDPEŁSKI, SŁAWEK WIERZCHOLSKI I SŁAWEK ZAŁEŃSKI. FOT. ROBERT BERENT



Festiwal

LULU Lubomskiego



LULU to cykl koncertów, których gospodarzem jest toruński muzyk Mariusz Lubomski. Co roku zabiera on widzów w osobistą podróż po swoich artystycznych fascynacjach. Przez trzy festiwalowe dni miłośnicy rozrywki mogą uczestniczyć w nastrojowych spotkaniach z kulturą na najwyższym poziomie. 27 grudnia na scenie Centrum Kultury Dwór Artusa wystąpi słynąca z absurdałnego poczucia humoru grupa Mumio, która

po raz pierwszy zaprezentuje publiczności najnowszy projekt „Welcome Home Boys”. Gościem specjalnym tego wydarzenia będzie sam pomysłodawca festiwalu, czyli Lubomski.

Spektakl grupy Mumio

Dwór Artusa, Sala Wielka 27.12.2016 Bilety 50 PLN

Koncert

Ørganek na Jordankach

W CKK Jordanki wystąpi pochodzący z grodu Kopernika zespół Ørganek, szturmem zdobywający krajową scenę muzyczną. Będzie to toruńska premiera nowego albumu „Czarna Madonna”, na którą, po sukcesie debiutanckiej płyty „Głupi”, z niecierpliwością czekały tysiące fanów.



Formacja Ørganek powstała w roku 2013 z inicjatywy jej lidera, Tomasza Organka, początkowo jako Power Trio. Rok później do Adama Staszewskiego (bas) oraz Roberta Markiewicza (perkusja) dołączył klawiszowiec, Tomasz Lewandowski. Jeszcze tego samego roku grupa wydała swój debiutancki album pt. „Głupi”, który przebojem wtargnął na rynek muzyczny w Polsce zapewniając zespołowi czołwki list przebojów rozgłośni radiowych oraz liczne nagrody i wyróżnienia (m.in.

Mateusz Trójki 2014, Szczota Offensywy 2014, Nagroda im. Grzegorza Ciechowskiego 2014, nominacja do nagrody Fryderyk 2015). W latach 2014 - 2016 kwartet dał ponad dwieście koncertów w Polsce i zagranicą, czym zbudował sobie świadomą i wymagającą publiczność, dzięki której album pt. „Głupi” uzyskał status Platynowej Płyty. W roku 2016, lider formacji, Tomasz Organk, został zaproszony do pełnienia funkcji dyrektora muzycznego Orkiestry Męskiego Grania 2016.

Ørganek

29.12.2016, godz. 20.00

CKK Jordanki Bilety: 40/45 zł

Show

Artyści z Odessy

Narodowy teatr opery i baletu z Odessy znowu zawita do Torunia. Ich, cieszące się niekłamany powodzeniem, barwne, rozśpiewane i roztańczone widowisko „Gala najpiękniejszych arii operetkowych” na początku karnawału ponownie zostanie zaprezentowana na scenie CKK Jordanki. Artyści



z Ukrainy przedstawią niezwykle dwugodzinny koncert składający się z najwspanialszych utworów operetkowych i operowych najstawniejszych kompozytorów (m.in. J. Offenbach, J. Strauss, E. Kalmann, F. Lehár). Publiczność również będzie się bawić przy repertuarze musicalowym (m.in. My Fair Lady, Phantom of the Opera, West Side Story) wzbogaconym cudownymi strojami oraz brawurowymi układami tanecznymi.

Na scenie pojawi się ponad 50-osobowy skład wykonawczy: soliści, orkiestra pod batutą dyrygenta Vitaliy Kovalchuka, tancerze baletowi oraz chórzyski.

Noworoczna Gala Operetkowa

5.01.2017, godz. 19.00

CKK Jordanki

Bilety: 75-95 zł

Spektakl

Odłot w Horzycy

Każdemu zdarzają się w życiu chwile, kiedy chciałby wsiąść do samolotu byle jakiego, nie dbać o bagaż i ... o spadochron. Niestety większość z nas jest uzależniona w codziennosci i nawet nie śmie marzyć o ucieczce na Seszele czy Mauritius. Jednak, drodzy pasażerowie, nie traćcie nadziei! Załoga toruńskiego Teatru sprawi, że poznacie nowe znaczenie pojęcia „lęk wysokości” i zabierze Was w „Odłot” do miejsc, których istnienia nie podejrzewacie. Lot ułmiał Państwu rozśpiewani zdobywcy przestworzy, którzy przypominają znane polskie przeboje między innymi:



„Kocham wiosnę”, „Cygańska dusza”, „Pamiętasz była jesień”, „Batumi”, „Pamelo żegnaj”, „Daj mi tę noc”, „Czy lubi Pani cza cze”, „Kocham się”. Udział biorą: Małgorzata Abramowicz, Anna Magalska, Matylda Podfilipska, Julia Sobiesiak, Jarosław Felczykowski, Paweł Kowalski, Maciej Raniszewski, Michał Marek Ubysz, Arkadiusz Walesiak, Grzegorz Włósniewski. Zespół muzyczny pod kierownictwem Igora Nowickiego.

29,30, 31.12.2016 i 1.01.2017

Teatr im. Wilama Horzycy

bilety: od 50 zł

Koncert

Kolędowanie w Dworze Artusa



Święto Trzech Króli w rodzimej tradycji to niezwykle czas, w którym według zwyczajów nie tylko święci się kredę, ale także można spotkać barwne pochody przebierańców, wędrujących od domu do domu z wigilijną gwiazdą. Nieodłącznym elementem tego dnia jest też wspólne kolędowanie. Dwór Artusa zaprasza wszystkich chętnych na takie właśnie uroczyste obchodzenie tego niezwykłego święta. Przewodnikiem i koncertmistrzem będzie Magda Steczkowska. Wraz z Michałem

Jurkiewiczem, multiinstrumentalistą, wykona świąteczny program artystyczny. Podczas występu nie zabraknie najpiękniejszych kolęd, pastorałek oraz piosenek świątecznych wykonanych przy akompaniamencie nastrojowego brzmienia fortepianu. Będą też utwory autorskie, które połączą tradycyjną magię świąt z współczesnym wykonaniem. Ten wyjątkowy duet podczas recitalu stworzy niezapomnianą, świąteczną atmosferę, zapraszając słuchaczy do wspólnego śpiewania.

Magda Steczkowska – Kolędy

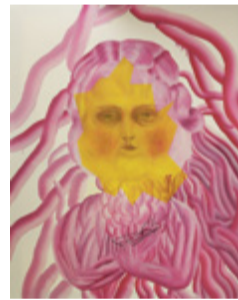
06.01.2017, godz. 18.00

Dwór Artusa, Sala Wielka bilety: 25/30 zł

Wernisaż

Otwarcie wystawy w Wozowni

Wystawa Roberta Listwana i Małgorzaty Wielek-M w Galerii Sztuki Wozownia to konfrontacja dwóch postaw malarskich artystów, którzy są w szczególnym punkcie drogi twórczej. Mając za sobą historię podjętych (lub porzuconych), przestudiowanych i wypracowanych tematów, do toruńskiej prezentacji wybrali syntezę swojego doświadczenia – portret. Łączy ich zamknięcie do tajemnicy, splątania sensów w misterne wale, wymuszające na widzu skupienie i dociekliwość w odcyfrowywaniu wszystkich wpisanych w obraz kodów. Dzieli nie tylko ekspresywność czy temperament, ale i kilometry – twórcy ci, działający w Olsztynie i Krakowie, w rzeczywistości nigdy się nie spotkali. Ich przyjaźń – wirtualna, intelektualna, inspirująca do zgłębiania własnych możliwości, nowych działań i pomysłów – sprawia, że wystawa-spotkanie tych artystów w przestrzeni toruńskiej Wozowni jest pełna napięcia i kontrastów, wzajemnych uzupełnień i dopowiedzeń, uwidacznia i sprzyja wymianie motywów, tropów i symboli.



Mam dzisiaj dobry dzień

Małgorzata Wielek-M & Robert Listwan:

13.01.2017, godz. 18.00 Galeria Sztuki Wozownia Wstęp wolny

REKLAMA

TRN 2016122310G

orzeł investment

GOTÓWKA OD RĘKI
dla każdego od 10zł w górę

MASZ SAMOCHÓD, MASZ FIRME, JESTEŚ ROLNIKIEM - DOSTANIESZ U NAS GOTÓWKĘ

EMERYCI, RENCISCI MILE WIDZIANI
skupujemy złoto, srebro i monety

Toruń, ul Dąbrowskiego 8
Dworzec PKS

tel. 572 400 100
zapraszamy pn-pt 9 - 17

CASTING



MISS REGIONU
KUJAWSKO-POMORSKIEGO

Zapraszamy wszystkie
panny w wieku od 18 do 27 lat
Hotel Mercure Toruń Centrum,
Toruń, ul. Kraszewskiego 1/3

Sobota - 28.01.2017 r.
godz. 10.00 - 17.00

Niedziela - 29.01.2017 r.
godz. 10.00 - 17.00



Patronat Honorowy



Prezydent Włocławka

Partner castingu

Mercure
HOTELS

TORUŃ CENTRUM

Warunki udziału i formularz zgłoszeniowy na
www.misskujawskopomorskie.pl/zgloszenia
Zgłoszenia należy wysłać do 15.01.2017 r.

 /misskujawskopomorskie  /miss_kujawskopomorskie